

# Jan Kocznur

---

## Franciszek Barss

---

Palestra 50/7-8(571-572), 158-162

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# PALESTRA

PRZED LATY

Rok 1964 (nr 1)

Sylwetki wybitnych adwokatów

Jan Kocznur

## Franciszek Barss

W wieku XVIII poziom etyczny oraz poziom wiedzy zawodowej palestry w Polsce był na ogół niski. Literatura piękna i pamiętnikarska wystawia jej złe świadectwo; podobnie zresztą ocenia ona działalność ówczesnych sądów. Przykładowo wystarczy tu przypomnieć takie dzieła, jak Jędrzeja Kitowicza „Opis obyczajów za panowania Augusta III”, Ignacego Krasickiego „Przypadki Mikołaja Doświadczyńskiego” i Fryderyka Szulca „Podróż Inflantczyka z Rygi do Warszawy i po Polsce 1791–1799”.

Na tle takich ujemnych ocen tym korzystniej wyróżnia się w okresie Sejmu Czteroletniego grupa palestrantów warszawskich zarówno swą działalnością na rzecz dobra powszechnego, jak i wysokim poziomem wiedzy ogólnej oraz zawodowej. Spośród nich niewątpliwie pierwsze miejsce zajmuje postać Franciszka Barssa.

Trudno jest ustalić pewną datę jego urodzenia. Nie wymieniają jej ani Aleksander Kraushar, ani Władysław Smoleński. Adam Skałkowski podaje, że Franciszek Barss, syn Pawła, sekretarza królewskiego, urodził się 18 lutego 1760 r. w Warszawie i pochodził z rodziny mieszczańskiej.

Franciszek Barss otrzymał staranne wykształcenie i wychowanie w duchu postępowym. Studiował pilnie język francuski, literaturę piękną i prawo. W młodym wieku przełożył z języka francuskiego na polski „Mowy ze czterema stanami: kupieckim, rolniczym, żołnierskim i ludzi uczonych”. Jak to wynika z dalszego, przydługiego nieco tytułu, autorowi chodziło o odpowiedź na pytanie, który z wymienionych stanów jest dla kraju najpożyteczniejszy, a zatem który z nich jest pierwszy do łaski i szczególnej opieki monarszej. Przekład ukazał się w r. 1775, tłoczony czcionkami słynnej wówczas drukarni Piotra Dufoura w Warszawie.

Już w roku następnym Barss przełożył i ogłosił drukiem „Zdanie moje o pojedynkach, czyli list oficjera francuskiego do jednego ze swoich przyjaciół”, a w r. 1777 opublikował – również w swoim przekładzie – tragedię Jerzego Lilla „Beverley, czyli gracz angielski”.

Od r. 1780 Franciszek Barss występuje jako patron ubogich (*advocatus pauperum*) w sądach asesorskich i referendarskich. W owym czasie patrona ubogich mianował i opłacał król.

W r. 1785 Barss zawarł związek małżeński z Ludwiką Rafałowiczówną, córką Jędrzeja, który odgrywał poważną rolę w ówczesnym życiu Warszawy i w kilka lat później zajął stanowisko jej prezydenta.

Szerokie pole do działania otwarło się przed Barssem, znanym już wówczas adwokatem, w okresie Sejmu Czteroletniego.

W procesie przeciw Adamowi Ponińskiemu Barss opracowywał pisma delatorowi Wojciechowi Turkiewiczowi, jak również instygatorowi. Poza tym wspólnie z grupą znanych i doświadczonych prawników, do której należeli adwokaci Michał Swiniarski, Adam Mędrzeccki i Antoni Wincenty Mianowski, opracował sumariusz dokumentów historycznoprawnych, uzasadniający prawa „miast polskich do władzy prawodawczej, wykonywającej i sądowniczej”.

W r. 1789 był jednym z głównych organizatorów zjazdu przedstawicieli 141 miast królewskich. W zjeździe tym, który odbył się w drugiej połowie listopada 1789 r. w Warszawie, uczestniczył na podstawie pełnomocnictwa udzielonego mu przez Gniezno. Wraz z pięciu innymi deputowanymi podpisał akt zjednoczenia miast oraz memoriał „Zbiór praw, dowodów i uwag z treści tychże wynikających, stanowi miejskiemu *iuribus municipalibus* służących”. Memoriał wręczono deputacji sejmowej. Treść memoriału zaatakował ostro poseł Jacek Jezierski. Odpowiedział mu Barss, wydając bezimiennie broszurę pt. „Bezstronne uwagi na mowę JW Jezierskiego, kasztelana łukowskiego, mianą na Sejmie dnia 15 grudnia 1789 r. przeciwko mieszczanom”.

W roku 1790 otrzymuje Barss nobilitację za „usługę publiczną w sprawie urodzonych instygatorów” (pomoc w procesie przeciwko Ponińskiemu). Przyjęcie szlachectwa spotkało się z potępieniem ze strony radykalnych działaczy politycznych.

Dnia 29 kwietnia 1791 r. Barss wygłasza dłuższą mowę w ratuszu warszawskim, kiedy uchwalono przyjęcie prawa miejskiego. W przemówieniu uwydatnił m.in. ujemne skutki, jakie pociągnął za sobą ucisk stanu mieszczańskiego przez szlachtę. Mieszczanin zapomniał o tym, że jest obywatelem, i stał się wskutek tego obojętny wobec ojczyzny.

W sierpniu tegoż roku uczestniczy w zebraniu deputatów w Warszawie, którzy zgromadzili się po to, by dokonać wyboru plenipotenty do sejmu oraz sędziów apelacyjnych i ich zastępców. W końcu obrad zwrócił się z taką przestrożą do deputatów: „Abyście za powrotem do miast waszych o sposobach edukacji młodzieży niezwłocznie naradzać się nie zaniedbali. Najlepiej bić tamy, kiedy woda jest nisko: przesady, głupstwa ludzkie zniżyły się w tym czasie; niechże nauka i oświecenie pomiędzy nami tak górę wezmą, iżbyśmy się już nigdy powrotu ciemności, a zatem biedy naszej nie obawiali”.

Barss należał do obozu gorących zwolenników Konstytucji 3 Maja i po zwycięstwie Targowicy nie mógł pogodzić się z tym, żeby pozostać w Warszawie. Toteż w lipcu 1792 r. udał się do Krakowa. Tam spotkał się z Kołłątajem, z którym łączyła go wspólna praca polityczna w okresie Sejmu Czteroletniego. Z Krakowa podążył do Lipska, gdzie powstał wtedy jeden z najważniejszych ośrodków emigracji polskiej, a następnie do Wiednia. W jednym z listów do Kołłątaja zapytywał, czy ma na stałe pozostać za granicą. Kołłątaj radził mu wrócić do Polski i tak uzasadniał swoje zdanie: „Jesteś ojcem rodziny, miernego majątku, trzeba, żebyś się dobrze porachował z możliwością cierpienia (...). Jeżeli zdecydujesz się nie wrócić do kraju, przybędzie ci nowa zgrzyzota, żeś swą opuścił ojczyznę, dla której dobra tyle pracowałeś”.

Działając w porozumieniu z emigracją lipską, we wrześniu 1793 r. Barss spotkał się z Tadeuszem Kościuszką i gen. Józefem Zajączkiem w Podgórzu koło Krakowa i uczestniczył w naradzie w sprawie podjęcia walki zbrojnej o niepodległość Polski. W Warszawie pożegnał się z rodziną i już 10 stycznia 1794 r. zjawił się w Dreźnie. Tutaj aktem notarialnym zrzekł się swojego majątku na rzecz żony Ludwiki i dwóch nieletnich córek: Franciszki i Julianny, które zresztą w tym samym roku przedostały się do Paryża.

Z Drezna pośpieszył Barss do Paryża. Miał za zadanie uzyskać pomoc rządu rewolucyjnego dla przygotowującego się powstania w Polsce. Wraz z Barsssem udał się Piotr Parandier, agent francuski, z zawodu adwokat (b. sekretarz Ignacego Potockiego), który znał dobrze Polskę i był do niej życzliwie usposobiony. Warto dodać, że o rok wcześniej, bo w styczniu 1793 r., Parandier w liście do ministra spraw wewnętrznych w Paryżu podał instrukcje, jakie otrzymał Kościuszko od patriotów polskich, którzy znaleźli się na emigracji w Lipsku. Parandier komunikował swojemu ministrowi, że „Kościuszko ma za sobą bezgraniczne zaufanie narodu polskiego”. O Barssie wyraził się, że jest patriotą i „jednym z najpierwszych mówców w Polsce”.

Z początkiem lutego 1794 r. Barss i Parandier przybyli do Paryża i przystąpili energicznie do dzieła.

Już 19 lutego 1794 r. Barss przedstawił ministrowi spraw zagranicznych Desfogue’owi memoriał o Polsce, a dnia 3 marca raport historyczny o przygotowaniach do powstania w Polsce. Dopiero pod koniec kwietnia 1794 r., drogą przez Szwajcarię, otrzymał Barss od Kościuszki pełnomocnictwo do działania wobec władz francuskich w charakterze „chargé des pouvoirs du gouvernement revolutionnaire provisoire de Pologne” i 26 kwietnia przesłał o tym notyfikację reprezentantom ludu. W trzy dni później, 30 kwietnia, jako pełnomocnik tymczasowego rządu rewolucyjnego Polski złożył memoriał, w którym prosi rząd francuski, aby poparł powstanie przez dostarczenie pomocy finansowej i wszczęcie akcji dyplomatycznej w celu wywarcia odpowiedniego wpływu na politykę Turcji, Szwecji i Danii wobec Rosji.

Wiosną i latem 1794 r. Barss czynił w dalszym ciągu usilne i energiczne starania, aby uzyskać pomoc dla Insurekcji. Nie tylko więc składał memoriały, odezwy i noty, ale również informował rząd francuski o przebiegu powstania w Polsce. Dnia 27 Thermidora (14 sierpnia 1794 r.) wygłosił do członków Konwentu płomienną mowę, w której m.in. tak powiedział:

„Przedstawiciele Rzeczypospolitej Francuskiej! Widzicie przed sobą Polaków prześladowanych przez całą Europę. Jedyna tylko ziemia francuska była dla nas gościnna, a ten jeden fakt świadczy, że wszędzie, gdzie jest despotyzm, panuje zbrodnia; a gdzie jest wolność – tam rządzi cnota (...).

Zasadami i celami narodu polskiego są: wolność, niezawisłość i równość. Zasadami nieprzyjaciół jego są: utrwalenie jego jarzma i niedoli. Lecz tyrani i ich wspólnicy przeminą. Narody pozostaną na zawsze!”

Niemal jednocześnie dotarła do Paryża odezwa Rady Najwyższej Narodowej w Warszawie z 15 sierpnia 1794 r., która upoważniała Barssa do reprezentowania Polski w charakterze posła.

Warunki, w jakich wypadło Barssowi rozwijać działalność dyplomatyczną, były bardzo trudne i jeszcze bardziej się zaostrzały wskutek ciągle zmieniających się rządów w czasie walk rewolucyjnych. Mimo to nie ustawał on ani na chwilę w energicznej akcji akcentując mocno, że nie występuje jako „dyplomata układny, lecz jako człowiek szczerzy i prawdziwy, tak jak przystoi człowiekowi wolnemu wobec ludzi wolnych”. Zgodnie z tym wskazywał, jakie realne korzyści odnosi rewolucyjna Francja z powstania w Polsce. Pisał w jednym z memoriałów, że „wojna obecna w Polsce sprzyja i pomaga interesom Rzeczypospolitej francuskiej, odciągając Prusaków od jej granic i przysparzając kłopotów cesarzowi”. Nie zrażając się przeciwnościami, kierował swoje apele na poszczególnych etapach rewolucji także wprost do jej przywódców, jak np. do Robespiera czy Saint-Justa.

Wysiłki Barssa, poparte przez emigrantów polskich w Paryżu i przez życzliwe osoby spośród obywateli francuskich, nie odniosły – niestety – skutku. Ówczesną politykę francuską

wobec Polski można byłoby ująć krótko w następujących zdaniach, które w formie notatki pozostawił na jednym z memoriałów sam Robespierre, a aprobował Komitet Ocalenia Publicznego: „Byłoby przedwczesne uczynić najlżejszy krok jawny. Rozwaga i polityka radzą przyjąć kroki przedstanowcze (...). Żadnych zasiłków! Republikanie uzbrojeni, zaopatrzeni są we wszystkie bogactwa krajowe (...). Można się porozumieć z agentem polskim, lecz układać się z nim nienależy! (...). Słuszne jest dawać rady powstańcom polskim”.

Odpowiedź, jaką otrzymał Barss od Saint-Justa, brzmiała: „Republika Francuska nie dostarczy ani jednego ziarnka prochu, nie poświęci ani jednego żołnierza dla podtrzymania rewolucji polskiej, której celem byłoby zachowanie rządów arystokracji lub króla, która pod nazwą rewolucji byłaby tylko zmianą w formie rządu, a nie opierałaby się na tych zasadach, które jedynie tworzą podstawę konstytucji prawdziwie republikańskiej”.

Dopiero w listopadzie 1794 r., po klęsce pod Maciejowicami i po kapitulacji Warszawy, Komitet Ocalenia Publicznego zdobył się na uchwałę dotyczącą pomocy Polsce. Sprawdziała się ona do uznania listów wierzitelnych Franciszka Barssa jako przedstawiciela Polski oraz do projektu udzielenia pomocy finansowej w asygnatach francuskich. W związku z upadkiem powstania pomoc ta stała się nieaktualna.

Barss pozostał nadal w Paryżu. Wokół niego skupiła się konserwatywna grupa emigrantów, tzw. Agencja. Należeli do niej zwolennicy Konstytucji 3 Maja i prawego skrzydła Insurrekcji. Do najwybitniejszych działaczy Agencji należy zaliczyć Józefa Wybickiego.

Do obozu działaczy radykalnych należeli: Franciszek Dmochowski, Jan Kalasanty Szaniawski, Józef Sułkowski, Wojciech Turski i inni.

W połowie 1795 r. powstała w Paryżu tzw. Deputacja, która uznawała potrzebę reform społecznych.

W r. 1796 Barss wystąpił z myślą utworzenia Legionów Polskich i zwołania w Mediolanie reprezentacji, złożonej z posłów i marszałków Sejmu Czteroletniego. Doszło jedynie do utworzenia Legionów pod wodzą gen. Henryka Dąbrowskiego i gen. Karola Kniaziewiczza.

Od połowy lipca 1798 r. do połowy sierpnia 1799 r. razem z Barsssem mieszkał w Paryżu Tadeusz Kościuszko, który darzył go wielkim zaufaniem i przyjaźnią.

Walki Legionów we Włoszech i na San Domingo to osobny rozdział historii, przekraczający ramy tego szkicu.

Traktaty pokojowe z Austrią w Campo-Formio (1797) i w Lunéville (1801) oraz z Rosją i Anglią nie uwzględniły sprawy niepodległości Polski i wielu trzeźwo myślących działaczy emigracyjnych pozbawiły nadziei, żeby z pomocą Francji udało się odzyskać niepodległość.

Pod koniec swego pobytu w Paryżu Barss znalazł się w biedzie. Wspomina o tym w liście do gen. Józefa Wielhorskiego z 11 listopada 1798 r. i w liście do Józefa Wybickiego z 10 maja 1799 r. Mimo to nie chciał wrócić do kraju, gdyż obawiał się represji. W przytoczonym wyżej liście do Wielhorskiego pisał: „Cóżby z nami te ukonorowane łajdaki zrobiły, gdyby nas miały w rękę”. Powróciła natomiast do Warszawy Ludwika Barssowa wraz z córką Julianną. Druga córka Barssów, Franciszka, zmarła w Paryżu.

W ciągu wielu lat nie znane były historykom dalsze losy Barssa. Snuli domysły na ten temat i Kraushar, i Smoleński. Niektórzy twierdzili, że zamieszkał z Kościuszką w Szwajcarii. Wzmianki biograficzne w niektórych encyklopediach powszechnych zawierają rażące błędy. Trudno dociec, na jakiej podstawie nazywają Barssa „bankierem warszawskim”, a jako datę zgonu podają r. 1799.

Dopiero prof. Adam Skałkowski ustalił na podstawie dokumentów znajdujących się w Archiwum Państwowym w Mediolanie, że Franciszek Barss przeniósł się z Francji do Włoch,

tam zamieszkał na stałe i znalazł zajęcie w administracji wojskowej. W „Archiwum Wybickiego” znajduje się list Barssa do gen. Dąbrowskiego, wysłany z Mediolanu 28 września 1801 r. Ostatni list z Mediolanu do Wybickiego pochodzi z 4 lutego 1807 r.

W r. 1812 Barss uczestniczył z włoskim korpusem w wyprawie Napoleona na Moskwę i zapewne zginął podczas tej kampanii.

Nasi historycy, jak Aleksander Kraushar, Władysław Smoleński, Adam Skałkowski i inni, oceniając życie i działalność Franciszka Barssa, podkreślają jego patriotyzm, ofiarność i gorliwość w pracy społecznej i politycznej.

Franciszek Barss – to wybitny adwokat, obrońca pokrzywdzonych i ubogich chłopów w sądach, dobry mówca, autor przekładów prac naukowych i literackich z jęz. francuskiego na polski i autor broszury o charakterze politycznym.

Franciszek Barss – to postępowy działacz społeczny i polityczny w okresie Sejmu Czteroletniego, badacz historycznych praw mieszczaństwa polskiego, jego obrońca i organizator.

Franciszek Barss – to energiczny dyplomata i przedstawiciel Polski w Paryżu w czasie Insurekcji kościuszkowskiej, polityk i działacz emigracyjny, przyjaciel i współpracownik Kościuszki, Kniaziewicza, Dąbrowskiego i Wybickiego.

Zabiegał i walczył o wolność Polski orężem żywego słowa i pióra. Poświęcił dla niej swoje siły, talent, majątek i szczęście osobiste.

#### LITERATURA

1. Kraushar Aleksander: Barss palestrant warszawski, jego misja polityczna we Francji (1793–1800), Lwów 1903.

2. Skałkowski Adam: O kokardę Legionów, Lwów 1912.

3. Skałkowski Adam: Barss Franciszek, „Polski Słownik Biograficzny”, PAU, Kraków 1935, tom I, str. 308–309.

4. Skałkowski Adam: Archiwum Wybickiego, tom I, Gdańsk 1948 i tom II, Gdańsk 1950.

5. Smoleński Władysław: Franciszek Barss (notatka biograficzna) w dziele pt. „Upominek, książka zbiorowa na cześć Elizy Orzeszkowej (1866–1891)”, Kraków–Petersburg 1893, str. 521–523.

6. Smoleński Władysław: Emigracja polska w latach 1795–1797, Warszawa 1911.

7. Smoleński Władysław: Mieszczaństwo warszawskie w końcu w. XVIII, Warszawa 1917.

## O adwokaturze

pisze w nrze 11 (października 1963 r.) „Nowego Prawa” J. Nawrot w artykule pt.: Praca zespolowa adwokatów w państwach kapitalistycznych.

Autor określa kancelarię adwokacką w ustroju kapitalistycznym jako przedsiębiorstwo zarobkowe. Jako takie więc, jest ono nastawione na osiągnięcie maksymalnego zysku.

Autor pisze: „Osiągnięcie niezależności i niezawisłości od aparatu państwowego było koniecznością, ponieważ dopiero ten system pozwala adwokaturze na realizację prawa wartości, prawa ekonomicznego, osiągnięcie maksymalnego zysku”.

I dalej: „Adwokat w kapitalizmie, podobnie jak każdy kapitalista, jak każdy posiadacz